

Rozważania: sobota 13 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na sobotę trzynastego tygodnia okresu zwykłego. Omawiane tematy to: radosna uczta między Bogiem a Jego ludem; post, który pozostaje niezauważony; nowe wino Jezusa.

- Radosna uczta między Bogiem a Jego ludem;
- Post, który pozostaje niezauważony;
- Nowe wino Jezusa.

JEZUS NIE BYŁ zwykłym nauczycielem. Przyciągał uwagę współczesnych sobie ludzi swobodą, z jaką działał i autorytetem, z jakim nauczał. Z drugiej strony, nauczyciele Izraela w tamtym czasie byli skrupulatni co do przykazań, którymi żył lud Izraela, do tego stopnia, że nauczali kazuistyki, która nie zawsze odróżniała to, co istotne, od tego, co uboczne. Czasami przekształcało się to w skomplikowany przewodnik, którego należało się nauczyć i przestrzegać. Ale nauki Jezusa mają zupełnie inny charakter: jako kontynuator tradycji otrzymanej przez lud Izraela, nie ograniczał się w swych działaniach jedynie do wypełniania zewnętrznych nakazów, ani nie nauczał tego swoich uczniów, ale starał się nawracać człowieka skupiając się na tym, co wewnątrz.

Spowodowało to na przykład, że wielu było zaskoczonych faktem, że

ani on, ani jego uczniowie nie pościli przy pewnych okazjach. Chrystus odpowiada swoim rozmówcom posługując się obrazem tamtych czasów: „Czy goście weselni mogą się smucić, dopóki pan młody jest z nimi?” (Mt 9,15). W tamtych czasach na weselach najbliżsi przyjaciele pana młodego mieli za zadanie podtrzymywać radosny ton uczyty. Co więcej, prawo zwalniało przyjaciół pana młodego z różnych obowiązków prawnych, jeśli nie przyczyniały się one do radosnej atmosfery uczyty weselnej. Tym porównaniem Jezus ukazuje siebie jako pana młodego, a swoich uczniów, jako przyjaciół pana młodego. On przyniósł światu radość zbawienia.

Bóg pragnie naszego szczęścia i nie narzuca nam niczego, co mogłoby nas od niego odwieść. Prawdą jest, że właśnie dlatego, że jest to ambitny cel, często będzie od nas wymagać

wysiłku; innym razem nie
zrozumiemy Jego sposobu
postępowania, co może również
wiązać się z cierpieniem. Ale Boże
przykazania prowadzą nas ku
wolnemu i szczęśliwemu życiu.
„Kiedyś pewien filozof powiedział
mniej więcej coś takiego: „Nie
rozumiem, jak można dzisiaj
wierzyć, bowiem ludzie, którzy
mówią, że wierzą, mają twarz jakby
byli na pogrzebie. Nie dają
świadcstwa radości ze
zmartwychwstania Jezusa
Chrystusa”. Bardzo wielu jest
chrześcijan z taką twarzą, tak,
twarzą jak na pogrzebie, twarzą
zasmuconą... Przecież Chrystus
zmartwychwstał! Chrystus cię kocha!
A w tobie nie ma radości?
Zastanówmy się chwilę nad tym i
powiedzmy: „Czy jest we mnie
radość, dlatego że Pan jest przy mnie
blisko, że Pan mnie miłuje, że Pan
mnie odkupił?”^[1].

TEN WESELNY OBRAZ jest również, dla Jezusa, okazją do proroczej zapowiedzi Jego śmierci: „Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy będą pościć” (Mt 9,15). Oblubieniec zaprowadzony na krzyż, który napełni serca uczniów żałobą, jest najpełniejszym wyrazem każdego postu. Zarówno w poście, jak i w krzyżu, jest cierpienie i niedostatek, ale oba są przeniknięte radością z wypełnienia woli Bożej i nadzieją na nowe życie. Dlatego post nie jest tylko pozbawianiem się czegoś, nie jest celem samym w sobie, ale jest ukierunkowany na karmienie się wolą Ojca. Również Jezus powiedział: „Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło” (J 4, 34). Ta rezygnacja, ten początkowy gest samowyrzeczenia, zapobiega przywiązaniu serca do ludzkich wygod i pomaga nam zachować

duchową wrażliwość, abyśmy mogli odkrywać i cieszyć się Bożymi dobrami.

Innym razem Jezus zachęca ludzi do dawania jałmużny, modlitwy i postu bez wiedzy innych, ale tylko przed obliczem Ojca w niebie. Zaskoczyło to również niektórych słuchaczy tamtych czasów, ponieważ w wielu przypadkach robili te dobre uczynki, aby zyskać uznanie innych. Ale Jezus przypomina nam, że wartość czynów nie zależy od tego, jak są one postrzegane przez innych. W wielu przypadkach Bóg będzie jedynym, który doceni modlitwę, ofiarę lub gest szczodrości. I to wystarczy.

„Twój uśmiech - pisze św. Josemaria - może być niekiedy dla ciebie najlepszym umartwieniem, a nawet najlepszą pokutą: tym *alter alterius onera portate* (Ga 6, 2), tym dźwiganiem brzemion innych, dbaniem o to, by twoja pomoc pozostała niezauważona, bez

rozgłosu, ukryta przed wzrokiem
innych, aby nie straciła swej wartości
przed Bogiem”^[2]. W ten sposób,
niedostrzegalnie, jak sól,
chrześcijanin nadaje smaku
wszystkim środowiskom, czyniąc
„wszystko nadprzyrodzenie
przyjemnym i smacznym”^[3].

„NIE WLEWA się też młodego wina
do starych bukłaków. W przeciwnym
razie bukłaki pękają, wino wycieka, a
bukłaki się psują. Raczej młode wino
wlewa się do nowych bukłaków, a
tak jedno i drugie się zachowuje” (Mt
9,17). Bukłak był workiem ze skóry.
Po wygarbowaniu worka, wokół
skóry nakładano szew, pozostawiając
jedynie otwór w szyjce, przez który
wlewano płyn w celu konserwacji.
Nowe wino wlewano do bukłaka i
pozostawiano do odstania. Gdy wino
fermentowało, skórzany worek

rozciągał się z powodu emisji gazu. Jeśli jednak bukłak był stary, stawał się sztywny i tracił elastyczność. Jeśli więc nowe wino zostało wlane do stwardniałego bukłaka, podczas fermentacji bukłak mógł pęknąć i zarówno bukłak, jak i wino zostałyby utracone.

Jezus zawsze przynosi nowe wino. Tym nowym winem jest Duch Święty, dobra nowina o odkupieniu. A najbardziej wyraźnym znakiem obecności Ducha Świętego w człowieku jest radość. To nie przypadek, że Jezus chciał rozpocząć swoje życie publiczne od przemiany wody w wyśmienite wino, podczas uczyty weselnej. Chrystus przyszedł, aby napełnić nas życiem, które raduje serce, tak jak wino napełnia radością biesiadników weselnych. Ale to nowe wino musi zostać wlane do nowych bukłaków, którymi są nasze serca. Dlatego Jezus przygotowuje serca swoich uczniów,

aby mogły one pomieścić moc i nowość Jego boskiego życia.

Nauki niektórych uczonych w Piśmie i faryzeuszy Izraela, z ich kazuistyką i jedynie zewnętrzną dbałością, są jak stare bukłaki. Nowe życie chrześcijanina opiera się na wewnętrznej zasadzie, która wykracza poza to. Aby napełnić się nowym winem, serce musi nauczyć się słuchać i być posłuszne Duchowi Świętemu, który jest źródłem nieustannej odnowy. Możemy zatem prosić Matkę Bożą, aby dała nam serce podobne do Jej serca, zdolne do otwarcia się na nowe wino, którym jest życie Boże w nas.

[1] Franciszek, *Anioł Pański*, 13-XII-2020.

[2] Św. Josemaría, *Sam na sam z Bogiem*, 122.

^[3] Tamże.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-sobota-13-tygodnia-okresu-zwyklego/> (17-03-2026)